LOKALNIE · OPINIA

SOJUSZ DOBRYCH LUDZI. JAK KACZYŃSKI Z ONETEM BĘDZIE LIKWIDOWAŁ PRZEMYSŁ FUTRZARSKI

Tomasz Bohusz · 8 września 2020



Jarosław Kaczyński ogłosił powrót do idei, którą, jak ogłosił, „z całą pewnością poprą wszyscy dobrzy ludzie" – likwidacji hodowli zwierząt futerkowych. Tym razem nie usłyszymy jednak lamentu liberalnych mediów o dzieleniu Polaków na dobrych i złych oraz nie zobaczymy dumnych zwolenników KOD-u w koszulkach „jestem złym człowiekiem". W tej sprawie PiS gra bowiem w jednej drużynie z obozem liberalno-lewicowym.

Żeby zrozumieć, czemu dzieje się to teraz, trzeba wrócić do wyborów prezydenckich. Andrzej Duda, przed pięcioma laty faworyt młodego pokolenia, w dużym stopniu stracił sympatię młodych. Nie lepiej wygląda zresztą wiekowa struktura elektoratu partii rządzącej. W PiS stało się jasne, że wygranie kolejnych wyborów, nawet z punktu widzenia demograficznego, będzie trudne. Na odcinek walki o sympatię młodych został delegowany Michał Moskal, szef partyjnej młodzieżówki. To postęp w stosunku do pomysłu wicepremiera Glińskiego, który, kierowany zapewne podobną motywacją, powołał młodzieżową w formie i treści instytucję – Radę Dialogu z Młodym Pokoleniem. Mimo że inicjatywa ma już niemal rok, entuzjazmu Młodego Pokolenia na szerszą skalę nie odnotowano.

> Wracając do Moskala, można mieć wątpliwość, czy były dyrektor biura Jarosława Kaczyńskiego jest tą osobą, która będzie w stanie odświeżyć wizerunek PiSu jako partii nieco skostniałej i stęchłej. Jednak każdy orze czym może.

I tak, Moskal najpierw udzielił wywiadu tygodnikowi Do Rzeczy, w którym obwieścił, że „wojna kulturowa nie ma sensu". W poniedziałek sympatyzujący z władzą dziennikarz Piotr Nisztor opublikował w „Gazecie Polskiej Codziennie" artykuł pt. „Przepis PiS na głosy młodzieży", w którym wskazuje na kluczową rolę partyjnej młodzieżówki w pozyskaniu młodych serc. We wtorek Jarosław Kaczyński mówiąc o ochronie zwierząt kilkukrotnie podkreślał, że jest to inicjatywa młodych, a Michał Moskal dostąpił zaszczytu i wystąpił tuż po prezesie ogłaszając założenia „Piątki dla zwierząt". Obok zakazu hodowli zwierząt futerkowych Moskal ogłosił również m.in. likwidację występów zwierząt w cyrkach oraz zakaz stałego trzymania psów na łańcuchu.

Sprawę hodowli na futra podjął w ostatnim czasie również Onet (czy ocali to portal przed repolonizacją?). W dość głośnym reportażu Janusza Schwertnera nie ma wprawdzie zbyt wielu elektryzujących obrazów czy faktów, ale wystarczył on, by wzmożyć niemałą rzeszę osób bolejących nad pieskim (nomen omen) życiem zwierząt. Aktywiście, wstawionemu w roli pracownika na jedną z ferm, udało się nagrać kilka przypadków, w których zwierzęta nawzajem się zagryzają i okaleczają. Zbliżenia kamery na zwierzęce rany i wnętrzności mogą przyprawić co wrażliwszych o nudności, ale nie dowodzą, wbrew szumnym deklaracjom autorów reportażu, systemowych zaniedbań. Przeciwnie, klatki wyglądają dość przestronnie i względnie schludnie, a cała hodowla sprawia wrażenie profesjonalnej. Pozostałe elementy materiału mają niezamierzony walor humorystyczny. Samochód z pracownikami hodowli jadący za dziennikarzami, jak mniemam, by upewnić się, że nie będą próbowali wtargnąć na teren fermy (po tym jak odmówiono im wstępu), został wzięty nieomal za grupę pościgową i przedstawiony niczym w filmach grozy. „Sensacyjne" wiadomości o lobbingu branży futerkowej, dzięki któremu nie udało się jej dotąd zlikwidować, są ogólnie znane i wielokrotnie opisywane. Ewentualne zaniedbania w traktowaniu zwierząt pokazane przez Onet wydają się być możliwe do naprawienia. Aktywistów oraz polityków PiS nie interesuje jednak śrubowanie standardów i ich egzekwowanie. Chodzi o zupełną likwidację całej branży.

> Być może jako zły człowiek (zgodnie z wykładnią Kaczyńskiego) nie rozumiem w pełni, w czym tkwi diametralna różnica w hodowli zwierząt futerkowych i mięsnych. Nie pojmuję też, jakim sposobem zmniejszą się udręki norek, jeśli będą się odbywać na obcej ziemi (bo oczywiste jest, że naszą produkcję przejmie po prostu inny kraj).

Nie rozumiałem tego zwłaszcza poprzednim razem, gdy PiS snuł swoje plany likwidacji branży futerkowej. Tym razem widzę jednak, że pomysł ten wpisuje się w szerszy polityczny plan pozyskania młodych, co przynajmniej nadaje całej sprawie spójności i względnej logiki. Oznacza to jednak zapewne, że branża futerkowa znajdzie się w jeszcze poważniejszych opałach.

fot. YouTube.com

Oryginał:
https://nlad-kopia1113.instawp.site/sojusz-dobrych-ludzi-jak-kaczynski-z-onetem-bedzie-likwidowal-przemysl-futrzarski/

WSPÓŁTWÓRZ NOWY ŁAD

Za Nowym Ładem stoją czytelnicy, którzy dorzucają się do jego istnienia. Dołącz do nich — jednorazowo, w kwocie, która Ci odpowiada.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć